



Erasmus+

Saragossa



Parma



Raport z praktyk Saragossa - Parma marzec 2017



5 marca 2017 roku o godzinie 14.25 grupa składająca się z 27 uczniów Lotniczych Zakładów Naukowych i 2 opiekunów wyleciała liniami Ryanair do Bolonii, skąd została przewieziona autokarem do miejsca docelowego, czyli Parmy. Po zakwaterowaniu w hotelu i spotkaniu z przedstawicielem partnera zagranicznego, który zaprezentował przebieg następnego dnia, grupa wybrała się na krótki spacer, a potem na spoczynek. W poniedziałek praktykanci odwiedzili miejsca pracy, w których przez miesiąc zdobywali doświadczenie i doskonalili swoje umiejętności. Te instytucje to Biblioteca civica di Parma, Maisons du Monde, Libreria Futurino, Mail Boxes Etc., Emporio Parma, RIFINO NICOLA, EMI Meccanica, Carestiato Emanuele, Meccanica.

Po południu wrocławianie odbyli spacer po pięknej, słynącej z elegancji

i pachnącej szynką i parmezanem słynącej Parmie. Przewodniczka, Karolina, wskazała najbardziej atrakcyjne turystycznie miejsca i nakreśliła historię tego niezwykłego miasta. Kolejny dzień był niezłą próbą dla uczniów LZN.





OLGIERD Mamy to uporządkować?
Nie da się tego zrobić!



OLGIERD Ja i moja kupa śmieci!



OLIWIA Fajnie i przyjemnie, szybko skończymy - biblioteka
Rafał - Może być ciężko, ale wiem, że dam radę!
Bartek, Maciek – SZOK. ODPOWIEDZIALNA PRACA,
CZULIŚMY, ŻE NAS TO PRZERASTA!



Następne dni weryfikowały te pierwsze odczucia, praktykanci wdrażali się w zakres swoich obowiązków, czuli się bardziej pewni i omawiali z pracodawcami swoje problemy. Koniec tygodnia przyniósł takie opinie:
Pogodziliśmy się z losem – nie damy się! - Bartek, Maciek.
Olgierd – przerzuciliśmy ponad 100 wiader starych farb i widzimy, że to ma sens. Czuję się zmotywowany i zdecydowanie pozytywnie oceniam projekt.

W sobotę o godz. 10.20 grupa zameldowała się na stacionale (dworcu głównym) w Reggio, gdzie czekał już Nunzzio, przedstawiciel partnera zagranicznego, który miał oprowadzić nas po miejscowości.



No i jesteśmy w komplecie, Reggio.



To znowu my, tym razem przed Teatro Municipale „Romolo Valli”, oczywiście Reggio. Ta neoklasycystyczna budowla, której projektantem był Cesare Costa, może pomieścić ponad 1000 widzów. Fronton teatru zdobi 12 tokańskich kolumn, z którymi pięknie harmonizuje 13 okien umieszczonych na I piętrze.



Damian - Każdy, nie tylko Polak, kto przebywa w regionie Emilia powinien poświęcić dzień na zwiedzanie Reggio. Jest tu dużo fantastycznych budowli, które do tej pory mogłem podziwiać na obrazkach w książkach z historii lub języka polskiego. Dominuje styl romański, ale jest też wiele kościołów w pysznym stylu barokowym. Lubię przepych baroku. A jeszcze bardziej lubię jeść!

Otóż to! Nunzzio zaprosił nas na znakomitą pizzę.

Wieczorem, syci i pełni wrażeń, wróciliśmy do hotelu.

Rafał - „Dobrze, że Nunzzio nie mówił za dużo. Czasami przewodnik potrafi zanudzić, gdy się za bardzo rozgada.”

Dawid - „Szkoda, że nie zobaczyliśmy więcej pamiątek po stacjonujących tam wojskach polskich. I szkoda, że tak daleko jest do Monte Cassino”.

Szkoda!!!!

Jagoda: „Mała miejscina - tak o tym miejscu myśleliśmy wcześniej, okazała się pięknym, tętniącym życiem miastem z dużą ilością zabytkowych, pochodzących z XIII i XVI w. budowli. Nas jednak najbardziej interesował wiek XIX, gdyż wtedy, w tym mieście Józef Wybicki napisał hymn Polski rozpoczynający się słowami: „Jeszcze Polska nie umarła...”



Miejscowi uczcili to wydarzenie, na murach ratusza miejskiego znajduje się tablica upamiętniająca pobyt legionów polskich w Reggio Emilia.





W niedzielę również odbyła się wycieczka – po najbliższej okolicy, czyli znowu po zabytkowej części Parmy. Uczniowie dowiedzieli się, że pobliski miejski park, Parco Ducale, otworzyła dla wszystkich Maria Luiza, druga żona Napoleona. W nim znajduje się siedziba księcia Ottavio Farnesze, zamek został wybudowany w XVI w.



Czwarty tydzień pobytu we Włoszech rozpoczęliśmy niedzielną wycieczką do Florencji. Zmiana czasu na letni przyczyniła się do tego, że niektórzy dosypiali w pociągu. Wyruszyliśmy z dworca w Parmie i po dwóch przejazdach dojechaliśmy na miejsce, gdzie czekała na nas pani przewodnik.

Zwiedzanie zaczęliśmy od katedry Santa Maria del Fiore z największą ceglana kopułą na świecie.



Z jej szczytu lub dzwonnicy Campanile di Giotto można oglądać panoramę miasta. Niestety bilety były już wyprzedane.

Bardzo ładny widok rozciągał się na starówkę z placu Michała Anioła. Stamtąd zobaczyć można m.in. dach kościoła Santa Maria Novella. Na jego fasadzie znajdują się dwa przyrządy astronomiczne z 1572 roku: zegar słoneczny oraz przyrząd do wyznaczania współrzędnych równikowych ciał niebieskich.

Przed Palazzo Vecchio stoją rzeźby, m.in. replika „Dawida” Michała Anioła. Zobaczyliśmy również miejsce, gdzie prawdopodobnie mieszkał Dante Ali-



ghieri. Niestety tylko z zewnątrz dane nam było oglądać słynną Gallerię degli Uffzi, zawierającą największy zbiór sztuki włoskiej. Na wejście do środka nie starczyłoby nam czasu ze względu na tłumy chętnych do jej zwiedzania, ustawione w kolejce.

Na koniec podziwialiśmy słynny, zabudowany most złotych kowali.

Po posiłku i czasie wolnym, który wykorzystaliśmy na zakup prezentów, wróciliśmy na dworzec. Ze względów bezpieczeństwa w wielu miejscach zo-



baczyć można żołnierzy z bronią. Od poniedziałku rozpoczął się ostatni tydzień praktyk zawodowych. Najbardziej zapracowani byli mechatronicy, obsługujący obrabiarki CNC. Wykonywali m.in. pierścienie, cięli elementy, czyścili je, testowali i dokonywali ich pomiarów. Inni, pracowali w bibliotece, obsługiwali regały niskiego i wysokiego składowania, segregowali książki, rozkładali je na półkach, przygotowywali je do transportu, przynosili i umieszczali je na właściwych regałach. Jeszcze inni sprawdzali ceny na towarach, przyklejali kody kreskowe i segregowali towary w magazynie. Jednej z grup pracodawca zorganizował wycieczkę do zakładu produkują-



cego słynną parmeńską szynkę oraz do fabryki jednej z najbardziej znanych produktów marki Barilla.

Wasza młodzież jest świetnie zorganizowana - mówili pracodawcy, nie mają trudności z porozumiewaniem się, mimo że jednak niewielu Włochów mówi po angielsku.

W czwartek odwiedziliśmy młodzież w ich miejscach pracy. Miło było słyszeć od pracodawców, że uczniowie są

kreatywni, bardzo dobrze zorganizowani, mili i uśmiechnięci. Pani współpracująca z projektem stwierdziła, że nasza młodzież jest nie tylko bardziej pracowita od uczniów włoskich, odbywających praktyki, ale też od innych grup z Polski. Jako opiekunowie poczulimy się bardzo dumni.

Wieczorem 30 marca zostaliśmy zaproszeni na kolację. W głosowaniu, dotyczącym wyboru menu, zwyciężyła jednogłośnie pizza.



W ostatnich dniach praktyk niektórzy pracodawcy zorganizowali uczniom pożegnalne spotkania. Nie mogło oczywiście obejść się bez degustacji parmezanu.

Sobota upłynęła na pakowaniu i ostatnich zakupach, a w niedzielę pojechaliśmy autobusem do Bolonii i po pół-



toragodzinnym locie młodzież mogła przywitać swoich bliskich, czekających na lotnisku.



Okiem aparatu



Jak to jest z tymi praktykami..., Urszula Misiek i Maciej Ciupryk

Po dwóch tygodniach nastąpiła zmiana warty, przylecieliśmy do Włoch. Z lotniska w Bolonii odebrała nas Clara, jedna z koordynatorek projektu Erasmus+. Poczuliśmy ciepły, włoski klimat. Autobusem dojechalśmy na dworzec kolejowy, gdzie przywitani nas uczniowie, którzy przyjechali zwiedzać Bolonię. Zmęczeni, ale uśmiechnięci, mili i uczynni. Zaraz Damian Jaskulski zaopiekował się bagażem (co nie będzie mu zapomniane). Pociągiem przyjechalśmy do Parmy, mijając po drodze Reggio Emilio - miejsce, gdzie powstał nasz hymn narodowy. Uczniowie zwiedzali miasteczko tydzień wcześniej.

Nasz hotel, zawdzięczający nazwę włoskiemu malarzowi Parmigianino, na szczęście niewielki, położony blisko ogrodów Palazzo Ducale, czyli Pałacu Książęcego wybudowanego w 1561 roku dla księcia Ottavio Farnese.

Wczesnym wieczorem spotkaliśmy



się z młodzieżą, żeby porozmawiać o praktykach zawodowych i wrażeniach z dwóch pierwszych tygodni pobytu. Z przyjemnością skorzystaliśmy z ich doświadczeń: opowiedzieli o Parmie, pokazali najlepsze sklepy i miejsca w hotelu, gdzie najlepiej działa wi-fi (jak przyjemnie korzystać z odwrócenia ról i uczyć się od nich).



Po weekendzie i zasłużonym odpoczynku nadszedł kolejny tydzień pracy. Niektórzy uczniowie wstawali o świcie, aby dotrzeć do miejsca praktyk, inni zaś mieli możliwość dłuższego odpoczynku, ale kończą pracę późnym wieczorem. Po dwóch tygodniach pobytu w Parmie młodzież było bardzo dobrze zorganizowana: niektórzy prowadzili wspólny budżet, razem robili zakupy i przygotowywali posiłki.

Parma to niewielkie, ale urocze miasto, które kryje w sobie wiele atrakcji turystycznych. Jest co zwiedzać, więc korzystamy. Po przejściu przez park

pałacowy i jeden z wielu mostów na Parmie dochodzimy do Piazzale Della Pilotta z pięknym pałacem z 1583 roku, przez 150 lat siedzibą rodu Farnese. Wewnątrz znajdują się Galeria Narodowa, Biblioteka Książęca, Muzeum Archeologiczne i niepowtarzalny, prywatny teatr rodu Farnese (niestety zniszczony w znacznym stopniu, a potem zrekonstruowany). Stąd już prosta droga do Piazza del Duomo z monumentalną romańską katedrą z dobudowaną gotycką dzwonnica,



w której znajdują się przepiękne XVI-wieczne freski Antonia da Correggia, a także XII-wieczna rzeźba Benedetta Antelamiego Złożenie do grobu. Tuż obok oglądać można Baptisterium z XII wieku. Za katedrą znajduje się kompleks zakonny San Giovanni Evangelista, składający się z kościoła (z barokową fasadą), klasztoru i budynku apteki, którego początki sięgają X wieku. Warto również odwiedzić parmeńskie miejsce spotkań - Piazza Garibaldi, a po południu poobserwować życie młodzieży gromadzącej się

nad brzegami rzeki Parmy.

Tym, którzy chcą obcować z naturą, Parma oferuje liczne publiczne parki (ogrodzone i zamykane na noc, a także w czasie silnych wiatrów). Można pospacerować, wypić kawę w małej kawiarence, a nawet wzmocnić tężyźną fizyczną, korzystając z siłowni na świeżym powietrzu. Na uwagę zasługuje Park Citadella okolony murami, położony niedaleko najstarszego parmeńskiego Mostu Rzymskiego.

Wieczorem, kiedy wszyscy byliśmy już w hotelu, spotykaliśmy się, żeby przekazać sobie wrażenia z całego dnia. W czasie wyczekiwania na uczniów natrafiliśmy w Parmie w takie miejsce...



W tym samym czasie w Hiszpanii aklimatyzowała się druga grupa. Hotel ok., pogoda, niby ciepło, ale strasznie wietrznie. Lotnisko - autobus i już wieczorem byliśmy w Saragossie.

Na pierwszy rzut oka miasto ładne i przyjazne. Zaczęliśmy od krótkiego zwiedzenia okolic i rozpoznania tere-



nu, bo praktyki już od poniedziałku. Poniedziałek był początkiem praktyk. Dzisiaj pierwszy raz byliśmy na praktyce, a właściwie zapoznawaliśmy się z miejscami praktyk.



Miejsce praktyk Patrycji, Michała i Krzyszka. DSV Global Transport and Logistics

W sobotę była wycieczka po Saragossie. W planach znalazł się też Madryt. Popołudnia, jak tylko była możliwość, spędzaliśmy na spacerach i zwiedzaniu

zabytków Saragossy, warto nadmienić, że jest to miasto, które świetnie połączyło stare z nowym. Zwiedzaliśmy miasto oglądając go z górnego pokładu autobusu, później byliśmy w Museo de Ciencias Naturales i zobaczyliśmy wystwę sztuki współczesnej.



Museo de Ciencias Naturales swoje początki powstania wiąże z wiekiem XIX i wiąże się z osobą Rodrigo Boteta, któremu muzeum zawdzięcza najważ-

niejszą kolekcję w Europie Południowej. Ta kolekcja składała się z ponad piętnastu szkieletów wymarłych zwierząt żyjących w Pleistocenie w Ameryce.

Saragossa to połączenie starego z nowym, widać to wszędzie - nowoczesna sztuka w zabytkowych wnętrzach, futurystyczne budynki obok barokowej i średniowiecznej zabudowy. I wszystko ze sobą współgra.



Szczery uśmiech Łukasza mówi sam za siebie...

Praktyki - nic dodać, nic ująć...



Drugi tydzień praktyk i już tradycyjne popołudnia na spacerze, trzeba przyznać KTOŚ ma chodzone..., ale wracając do tematu pracy...

Gdzie pracujemy? Różnie - jedni w centrum logistycznym firmy Martin Martin. Jest to sieć sklepów z szeroką gamą słynnych oliwek, można tu znaleźć słodczyce, przekąski, orzechy, konfitury. Jest to koncepcja sklepu, gdzie można kupić od codziennych gazet i innych przetworów spożywczych po różne rodzaje pieczywa i wypieków świeżych.

Paulina i Marek pracowali w Ama Zep-

pelin. To centrum logistyczne związane z branżą rolniczą.

Łukasz i Kamil są wychwalani przez



pracodawców w serwisie Volvo. Jak wspominaliśmy popołudnia mamy zorganizowane,... czasami w podgrupach. Po pracy udało się nam zwiedzić



wnętrza pałacu Aljaferia. Widoki niesamowite.

Pałac Aljaferia to zdaniem wielu najpiękniejsza budowla Saragossy, wspa-



niałe dziedzictwo kultury muzułmańskiej w północnej części Półwyspu Iberyjskiego. To monumentalna budowla, która ustępuje jedynie wielkiej bazylice El Pilar. Jednakże jego wnętrza wprawiają w zachwyt każdego. Przy okazji załapaliśmy się na produkcję lokalnego Master Chiefa.

Na trasie naszych kulturalnych perygrynacji nie mogło zabraknąć wizyty muzeum Goyi. Po południu udaliśmy

się do Puerta Venecia - centrum handlowo-rozrywkowego, podobno jednego z większych w Europie.



Niestety w środku nie można było robić zdjęć.

Jakoś musieliśmy sobie odbić zamknięte drzwi muzeum - zakupy zawsze poprawiają humor. No, oczywiście tylko dziewczynom, faceci to inny mdel...





Dobrze, dobrze... ale bez zakupów daleko się nie zajedzie...
W tle, ... szynka Iberyjska „Bellota”, czyli tylna noga świni rasy Iberyjskiej.

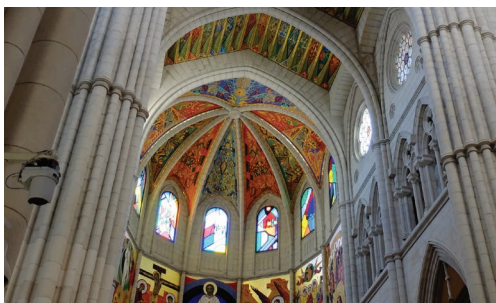


To cała hiszpańska ekipa.

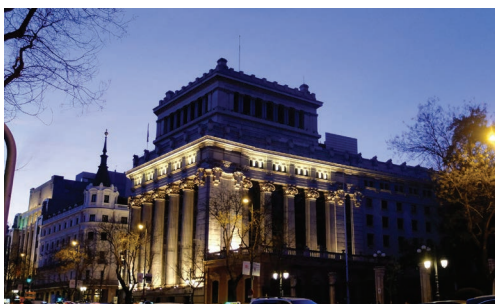
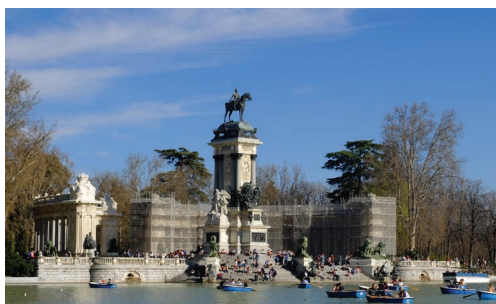


Już mocno zmęczeni, ale Barcelona piękna.

Fotorelacja z pobytu w Madrycie,



czyli zdjęcia mówią same za siebie...



Jeden dzień z życia opiekuna grupy, Joanna Strocka-Jańska

Akuratnie tym razem mój dzień zaczął się o godzinie 9.30, kiedy to wraz z przedstawicielem biura organizatora odwiedziłam pracodawców z firmy DSV i uczniów, którzy tam odbywali praktyki tj. Patrycję Czerwińską Krzysztofa Krawczyka i Michała Totonia.



Uczniowie opowiedzieli o swojej pracy w magazynie, a pracodawcy wyrazili swoje bardzo pozytywne zdanie nt. zaangażowania i pracowitości naszych uczniów.

Około południa byłam już w następnym miejscu i rozmawiałam z pracodawcą z firmy Becars, gdzie pracowali Michał Soszyński i Patryk Dziak.



Po południu, po powrocie z pracy ok. 14.00-16.30 opoczywałam wraz

z tymi uczniami, którzy już wrócili z pracy.

O godzinie 17.00 wybraliśmy się na spacer do Grand Parku w Saragossie. Ponieważ większość uczniów była zmęczona po pracy i chcieli zostać w hotelu, na spacer wyruszyło ze mną tylko dwóch uczniów. Ze spaceru wróciliśmy do hotelu o godzinie 19.00.

Kolacja dla wszystkich została przeniesiona na wcześniejszą godzinę i podana o 19.30. Młodzież po zjedzeniu kolacji pozostała w pokojach na zajęciach własnych. Cisza nocna rozpoczęła się o godz.22.00.

I tak minął dzień kolejnego tygodnia praktyk.

Następne dni stały pod znakiem pracy, wizyt w firmach, popołudniowych wypadach na tzw. miasto... Grupka zapaleńców zaliczała kolejne wystawy lub muzea, np. wystawę „Historii techniki” w Caixa Forum czy Muzeum Zaragoza, w którym można było podziwiać zbiór urzekających rzeźb z epoki Cezara Augusta, a pozostali - wyruszali do miasta na zakupy.



Barcelono witaj, Hiszpanio żegnaj...

No cóż, wszystko, co dobre się kiedyś musi skończyć, nasz pobyt na hiszpańskiej ziemi również. Ostatnie dwa dni spędziliśmy w Barcelonie.

Ale zanim tam dotarliśmy jeszcze było kilka formalności - omówione zostały odbyte praktyki, dokonaliśmy oceny całego swojego pobytu w Saragossie oraz wszystkiego tego, co podobało się nam najbardziej, wskazaliśmy też na kilka rzeczy, które mogłyby być w przyszłości poprawione. Bagaże, autokar, jazda i... już byliśmy w Barcelonie.



Drugiego dnia z wolontariuszami Adele i Nickiem wybraliśmy się na zwiedzanie Barcelony. Wspólnie przejechaliśmy metrem do centrum Barcelony, udało się nam być w kilku miejscach



- i tak byliśmy w Parku Ciutadella i pod Łukiem Triumfalnym, zwiedziliśmy Dzielnicę Gotycką i Katedrę La seu Św. Eulalii, przeszliśmy tzw. ulicą Ram-

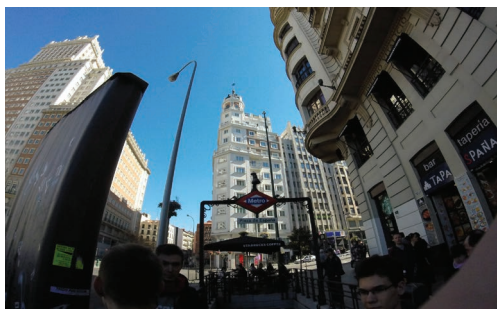
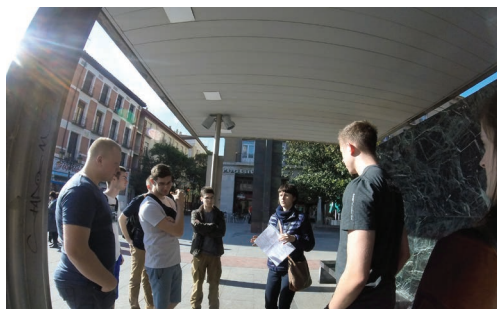


bla, którą doszliśmy do Portu Barcelo-
na. W dzielnicy portowej był czas wol-
ny i każdy mógł zakupić sobie pamiątki
i upominki.

Wieczór stał pod znakiem zwiedzania Katedry Sagrada Familia, skąd przeszliśmy przez miasto, aby zobaczyć słynne



domy Gaudiego. Ta secesyjna budowla Antonio Gaudiego przyciąga uwagę swoją oryginalną formą, dekoracją fasad i niesamowitym wnętrzem.



Okiem aparatu



Redakcja: teksty: Magdalena Kuśmierska, Urszula Misiek, Małgorzata Szeliga-Wenzel, Joanna Strocka-Jańska; zdjęcia: uczestnicy praktyk; skład, łamanie tekstu i oprawa graficzna: Joanna Zielińska.